Pojedyńczy numer 15 groszy.

GAZETA ROBOTNICZA

CODZIENNY ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

ABONAMENT: Miesięczny w ekspedycji i na poczcie 2.50 Zł., w agencjach w Katowicach i na prowincji 2.80 Zł., pod opaską w Polsce 4.00 Zł., zagranicą 6.00 Zł. — W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, konfiskaty, przeszkód w zakładzie i t. p. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagać się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

CENA OGŁOSZEŃ: Wiersz petitowy lub jego miejsce 15 groszy, w tekście pod kroniką 25 groszy, nekrologi 15 groszy, dla poszukujących pracy 50% rabatu. — Za terminowy druk ogłoszeń administracja nie odpowiada. — Ogłoszenia nadane do administracji po 9-tej rano 10% podwyżki. ADRES: „GAZETA ROBOTNICZA" Katowice, ulica Teatralna nr. 12.

REDAKCJA przyjmuje interesentów od 11—13 godziny. Za zwrot rękopisów redakcja nie odpowiada. | TELEFON Nr. 1150 Konto czekowe: P. K. O. Katowice Nr 300 908 | ADMINISTRACJA czynna od 8—17 godz. bez przerwy. RACHUNKI PŁATNE CO PIĄTEK.

Nr. 2. | Katowice, sobota, 3. stycznia 1925 | Rok XXX.

Na drodze ku porozumieniu w sprawie czasu pracy na G. Śląsku.

Warszawa, 1. 1. (Pat.) Dnia 31. 12. 24. r. o godzinie 5-ej po poł. minister pracy i opieki społecznej, p. dr. Sokal, który powrócił rano z Katowic i z Krakowa, przyjął u siebie przedstawicieli prasy stołecznej.

P. Minister odbył na Górnym Śląsku szereg konferencji z przedstawicielami organizacji pracodawców i organizacji robotniczych w sprawie położenia w hutnictwie; konferencje te były dalej prowadzone w Krakowie przy współudziale przedstawicieli hut b. Kongresówki i Małopolski. Zaznaczając olbrzymią rolę, jaką dzielnica górnośląska odgrywa w życiu gospodarczem i społecznem Rzeczypospolitej, p. minister podkreślił, że rozporządzenie z 18. lipca 1924 r., o przedłużeniu czasu pracy w hutach żelaznych i cynkowych Górnego Śląska upływa 21. stycznia 1225 r., wobec czego uważał za konieczne dokładne zbadanie na miejscu wszystkich czynników, związanych z tem zagadnieniem. Z uwagi na wielkie trudności, istniejące obecnie tak dla przemysłowców, jak i dla sfer robotniczych, Rząd uważa za konieczne, pragnąc możliwie uniknąć konfliktu, działać w kierunku ułatwienia porozumienia pomiędzy stronami. P. Minister z największem uznaniem stwierdził, że trzydniowe rokowania doprowadziły do konkretnego rezultatu, gdyż delegaci pracodawców i robotników górnośląskich 30. 12. ub. r. w Krakowie zobowiązali się po całodziennej dyskusji do podjęcia bezzwłocznie bezpośrednich pertraktacji w Katowicach, co do warunków, jakie ustalone być mają po 21. stycznia br. Odnośny protokół stwierdza, że rokowania te mają być ukończone do dnia 10 stycznia; ponadto zawiera on szereg punktów, które posłużą jako wytyczne dla wypracowania układu. Jest to fakt nowy, a mający wielką doniosłość moralną fakt, świadczący o tem, że strony w uznaniu ciężkiego położenia, w jakiem się znajduje górnośląski przemysł hutniczy, dążą do porozumienia, umożliwiając Rządowi nieinterwenjowanie w wypadkach komplikacji gospodarczo-społecznych, które najłatwiej i najbardziej celowo mogą rozwiązać same strony zainteresowane. Minister Sokal wyraził nadzieje, że w przyszłości zarówno pracodawcy, jak i robotnicy, zechcą nieraz stosować tę tak właściwą metodę.

W dalszym ciągu p. Minister odpowiedział na szereg pytań, skierowanych do niego przez poszczególnych przedstawicieli prasy.

Minister pracy Sokal o konferencji Krakowskiej.

Zaprosiłem do Krakowa na dzisiaj przedstawicieli całego przemysłu hutniczego, tak ze sfer pracodawców jak i robotników, na której to konferencji wysunąłem propozycję przedyskutowania jeszcze raz czasu pracy w celu wyszukania dróg kompromisu, w formie o ile możności bezpośrednich układów między obu stronami. Uważam bowiem, że ingerencję rządu uważać należy w takich wypadkach jedynie za ostateczną, której pragnąłbym uniknąć. Sądzę, że konferencja krakowska, jeżeli nawet nie dała rezultatów, to jednak będzie ważnym krokiem naprzód i zbliży rozbieżne stanowiska. Zyskałby na tem niewątpliwie przemysł górnośląski, a co za tem idzie, życie gospodarcze całego kraju uległoby wzmocnieniu. Na zapytanie w sprawie hutnictwa w Małopolsce i b. Kongresówce, oświadczył p. minister, że w dzielnicach tych obowiązuje, jak obowiązywała, ustawa z dnia 18 grudnia 1919 o czasie pracy i jedyna trudność, jaka tam powstaje, polega na tem, że huty górnośląskie przedewszystkiem na zasadzie niemieckiej ustawy o czasie pracy, a następnie na skutek rozporządzenia przedłużającego czas pracy w hutach górnośląskich wytworzyły różne regulowanie czasu pracy w poszczególnych dzielnicach Polski. Dopóki ustawodawstwo nie zostanie ujednostajnione, radykalna naprawa tego położenia nie będzie możliwa. Jednakże będą czynione wysiłki, ażeby wyszukać taki modus vivendi, któryby pozwolił na rozwiązanie przynajmniej w pewnej mierze tych poważnych trudności.

Wraz z p. ministrem przybyli z Warszawy: generalny inspektor pracy p. Klott, naczelnicy wydziałów pp. Ulanowski i Potulicki. Na konferencji byli obecni: ministrowie Kiedroń i Sokal, naczelnik wydziału przemysłowo - handlowego w województwie katowickim p. inż. Rudowski, komisarz demobilizacyjny p. Tarnowski z Katowic, inż. Kuczewski z ministerstwa przemysłu i handlu, inspektor pracy Gallot z Sosnowca. Jako przedstawiciele pracodawców śląskich obecni byli na konferencji: ze Związku „Berg- und Huettenmaennischer Verein" pos. Zygmunt Seyda, dyr. Geisenheimer, prezes Williger, dr. Przybylski, dr. Krause; jako przedstawiciele hut żelaznych: Gibeck, Kalenborn, Wielocki, Krzeki, Bernhart, Sabas; przedstawiciele tych hut cynkowych: Ciszewski, Vogt, Seidel, Conrad, Szmyd; przedstawiciele warszawskiego Związku hutniczego: Epstein, prezes krak. Izby handlowej, dr. Jerzy Meyer, dyr. Koszycki. Jako przedstawiciele pracobiorców obecni byli: tow. poseł Żuławski, tow. poseł Stańczyk, pos. Puchałka (Ch. d.), z komisji centralnej Zw. zaw. Rybicki, z Zjednoczenia zaw. pol. Pietrzak, Jadro i Kandor, ze Zw. chrześc. Full, z niemieckich Zw. chrz. Jankowski, z niem. Związków klasowych Buchwald; jako delegaci Związku metalowców tow. Topinek z Warszawy i Anger ze Sosnowca.

P. minister Sokal o wychodźtwie polskiem we Francji.

Zainterpelowany w sprawie organizacji wychodźtwa polskiego we Francji, oświadczył p. minister:

Jeżeli chodzi o stanowisko rządu, to było ono zupełnie dokładnie sformułowane na jednem z ostatnich posiedzeń rady emigracyjnej. Treść deklaracji, którą wówczas w porozumieniu z p. ministrem spraw zagranicznych złożyłem, była ogłoszona we wszystkich pismach. Uważam za niewskazane i zbyteczne dodawanie, do tej deklaracji czegokolwiek, gdyż zawiera ona wyraźną wskazówkę, jak rząd ustosunkowuje się do organizacyj wychodźtwa o charakterze kulturalno-oświatowym, których powstawanie wita z uznaniem, jak zaś do organizacyj zawodowych. Te ostatnie powstawać mogą li tylko z ograniczeniami jakie przewiduje ustawa francuska z 1885 roku i samo wychodźtwo najlepiej oceni, czy i w jakiej mierze z przepisów tych korzystać zamierza. — Rząd może jedynie stać na stanowisku emigracyjnej konwencji polsko-francuskiej z 1919 r. z uzupełnieniem z 1920 r., przyczem nie będzie szczędził żadnych wysiłków, ażeby przepisy tej konwencji były w całej rozciągłości wykonywane.

Pomyślna sytuacja finansowa Polski.

Warszawa. 31. 12. (AW.) Wysiłki rządu i społeczeństwa w kierunku sanacji dały niespodziewanie bogate wyniki. Zapas złota w Banku emisyjnym zwiększył się z 67,9 miljonów złotych na 103 miljony. Zapas netto walut i dewiz z 12,3 na 242.8 miljonów. Obieg pieniężny, który z końcem roku 1923 wynosił 102 miljony, w dniu 10 grudnia br. powiększył się do 610 miljonów. W związku z tem kredyty gospodarcze z 17 miljonów wzrosły do 256 miljonów. W dziedzinie budżetu państwowego nastąpiła radykalna poprawa. W końcu r. 1923 dochody pokrywały zaledwie 1/3 rozchodów, obecnie zaś Polska ma już za sobą 11 miesięcy równowagi budżetowej, a dochody nie przestają wciąż wzrastać. Dzięki pomyślnym wynikom gospodarczym, skarb państwa rozpoczyna rok 1925 gotowizną w sumie 40 miljonów złotych. Dług skarbu w Banku Polskim został prawie umorzony, skarb więc ma możność czerpania kredytu do sumy 50 miljonów. Do rezerw zaliczyć należy należytości podatkowe odroczone, które wynoszą 265 miljonów złotych, wreszcie niewyczerpane prawo emisji monet srebrnych na sumę 265 miljonów.

Kapitaliści zagraniczni wykupują akcje polskiego przemysłu.

Warszawa, 31. 112. (AW.) „Merkury Polski" donosi, że jeden z ruchliwszych domów bankowych, na czele którego stoją doświadczeni bankowcy, otrzymał zlecenie z zagranicy na kupno większych pakietów akcji naszych przedsiębiorstw przemysłowych. Również niektóre banki zwróciły się do pewnych instytucji finansowych polskich z prośbą o podanie cen akcji rozmaitych naszych przedsiębiorstw. Okazuje się, że byt nikłe ceny naszych walorów dywidendowych zachęcają kapitalistów zagranicznych do czynienia zakupów.

Akcja antibolszewicka na Bałkanie.

Paryż, 1. 1. (AW.) Pogłoski, podane przez niektóre dzienniki angielskie i amerykańskie, jakoby blok bałkański w razie swego sformowania się miał prowadzić politykę filoangielską nie są całkiem uzasadnione. Sprawa pożyczek dla tych państw w celu uzyskania podstaw dla akcji antybolszewickiej nie może wyłącznie decydować o ich orjentacji politycznej. Pożyczka ta zależy również od zdolności kredytowej dłużników a zdolność ta powiększa się jeszcze przez fakt utworzenia związku, zmierzającego do odparcia agitacji bolszewickiej.

Dzienniki podają również wiadomość o zmniejszeniu się wpływów Czechosłowacji w Małej Ententcie. Polityka Czechosłowacji w ostatnich czasach wykazuje daleko idącą rezerwę.

I Turcja broni się przed agitatorami bolszewickiemi.

Paryż, 1. 1. (AW.) Rząd angorski zorganizował specjalne oddziały policji politycznej, których zadaniem jest niedopuszczanie agentów bolszewickich do Turcji. W ostatnich czasach daje się zauważyć wielkie zainteresowanie rządu tureckiego w sprawie agitacji komunistycznej i na tem tle zarysowuje się pewne zbliżenie Turcji do państw bałkańskich.

Skutki zatargu Trockiego z rządem bolszewickim.

Lwów, 30. 12. 1925. (AW.) „Gazeta Lwowska" donosi z Moskwy, że w związku z przesileniem w partji komunistycznej — w ślad za Trockim „zachorował" w ostatnich dniach jeden z wybitniejszych działaczy komunistycznych Preobrażenskiej, zacięty wróg Zinowiewa. Z kolei znów „zachorował" osławiony Dzierżyński, twórca czerezwyczajki, obecnie przewodniczący rady gospodarczej narodowej. Choroba Dzierżyńskiego stoi w związku z jego niezdecydowanem stanowiskiem wobec walczących ze sobą obozów. Wbrew urzędowym oświadczeniom rządu, zaprzeczającym wiadomościom o rozruchach w armji — korespondent „Gazety Lwowskiej" dowiaduje się, że ostatnio dokonano znów masowych aresztowań wśród czerwonych dowódców niemal we wszystkich formacjach wojskowych w Moskwie. Uwięziono przeważnie członków jaczejek komunistycznych. Przejawy kontrrewolucji mnożą się z dnia na dzień. Dla ratowania sytuacji rząd sowiecki zamierza ześrodkować swe wysiłki na utworzenie na wschodzie sojuszu państw pod egidą Moskwy. Utworzenie sojuszu w którym główną rolę odgrywać mają państwa azjatyckie stało się najpopularniejszem hasłem dnia sowietów.

Uspokojenie we Włoszech.

Paryż, 1. 1. (A.W.) Po kilkudniowem napięciu wywołanem memorjałem Rossiego, nastąpiło w Rzymie znaczne uspokojenie, a to tem większe, że obaj ministrowie liberalni, pozostali w gabinecie, podpisali wspólną deklarację. Na posiedzeniu rady ministrów postanowiono przeprowadzić kampanię w parlamencie aż do uchwalenia nowej ordynacji wyborczej i do nowych wyborów.

180 000 robotników włoskich do Francji.

Paryż, 1. 1. (AW) Komisja emigracyjna we Włoszech ogłasza, że w r. 1924 wyemigrowało do Francji 180 000 ludzi. Jest to najwyższa cyfra jaką dotąd zanotowano we wzajemnych stosunkach obu krajów. Cyfra ta w przyszłych latach prawdopodobnie jeszcze bardziej wzrośnie.

Rokowania Krakowskie w sprawie czasu pracy w hutnictwie.

Jak wiadomo upływa termin obowiązującego rozporządzenia o przedłużeniu czasu pracy w ciężkim przemyśle. Ze strony organizacji zawodowych idą wszelkie starania w kierunku powrotu do 8-godz. dnia pracy w hutnictwie. Kapitaliści natomiast starają się na wszelką cenę utrzymać dotychczasowy stan nadal w mocy. Onegdajszy pobyt min. pracy Sokala w Katowicach i jego konferencje z przedstawicielami pracodawców i pracobiorców związane były w pierwszej linii z kwestją czasu pracy w hutnictwie.

Przedewszystkim chodzi górnośląskim organizacjom zawodowem o zniesienie 10-godz. dnia pracy w hutach cynkowych. Przemysł ten pod względem zdrowotnym pracuje w warunkach bardzo ujemnych, co odbija się na zdrowiu robotników. Z stanowiska min. pracy Sokala podczas konferencji z przedstawicielami pracobiorców wynikałoby, że rząd dążyć będzie do przywrócenia normalnych warunków pracy w tej gałęzi przemysłu.

Gorzej stoi sprawa z przywróceniem 8-godz. dnia pracy w hutnictwie. Tu spotyka się minister pracy z zaciętym oporem kapitalistów, którzy nie chcą ani słyszeć o zniesieniu rozporządzenia o przedłużeniu czasu pracy.

We wtorek odbyła się w tej sprawie w Krakowie konferencja. Obecni byli przedstawiciele z G. Śląska, Małopolski, i Zagłębia Dąbrowskiego, Krakowskiego i Chrzanowskiego, oraz przedstawiciele organizacji zawodowych z tychże dzielnic.

Konferencję zagaił minister pracy Sokal, który wyraził zadowolenie, że poraz pierwszy zasiadają do stołu przedstawiciele pracodawców i pracobiorców, aby radzić nad ogólnem położeniem. Dotychczas spotykały się te strony jedynie w wypadkach zatargów zarobkowych. Na porządku dziennym znajdują się bardzo poważne sprawy, a mianowicie chodzi o sanację stosunków czasu pracy i uregulowanie różnolitych obowiązujących w tej materji rozporządzeń. Rząd dąży do rzeczowego i spokojnego załatwienia spornych kwestji w interesie dobra państwa.

Następnie zabrał głos min. handlu i przemysłu, który mniejwięcej wyłuszczył te same zdania, jakie wygłaszał podczas jego pobytu na G. Śląsku.

Kapitalistów górnośląskich zastępował endecki poseł i wicemarszałek Sejmu Seyda. Zaznaczył on, że stanowisko górnośląskich baronów węglowych znane jest już rządowi z sobotnich pertraktacji, pozatem kapitaliści górnośląscy wręczyli rządowi przed świętami memorjał, w którym domagają się stanowczo przedłużenia terminu obowiązującego rozporządzenie o przedłużeniu czasu pracy. Kapitaliści górnośląscy twierdzą, że rozporządzenie jest konieczne ze względu na ciągłość procesu produkcji. Według Seydy nie mają kapitaliści górnośląscy innego wyjścia. Jeżeli rząd znalezie drogę inną wyjścia, to może spodziewać się zgody przemysłowców.

Następnie zabrał głos syndyk związku przemysłowców ciężkiego przemysłu z Kongresówki Poszysicki, który rozwodził się szeroko nad ciężkim położeniem przemysłu w Polsce po wojnie. Twierdził on, że najwięcej przez wojnę ucierpiała Polska, dla tego też proces odbudowy wymaga dłuższego czasu.

Według niego nie można przeprowadzać analogji pomiędzy stosunkami w Polsce i Niemczech, gdyż Niemcy załatwiły się z kryzysem daleko prędzej. Biorąc pod uwagę wyższy poziom techniczny przedsiębiorstw w Niemczech oraz większą zdolność produkcyjną niemieckiego robotnika, dalej 12-godz. czas pracy, to jasnem jest, że polski przemysł nie może konkurować z niemieckim. Polska stoi obecnie przed sprawą przyłączenia się do międzynarodowego Syndykatu ciężkiego przemysłu, wobec czego Polska musi posiadać te same warunki czasu pracy co i Niemcy, chcąc zatrzymać swoją zdolność konkurencyjną na światowych rynkach zbytu.

Ciężki przemysł w Kongresówce i Małopolsce stoi bezwzględnie na stanowisku, że należy usunąć 8-godz. czas pracy, a domaga się zaprowadzenia 12-godz. czasu pracy na wzór niemiecki.

W odpowiedzi oświadczyli przedstawiciele pracobiorców, że chętnie podejmią się trudu udowodnienia, że nie przedłużenie czasu pracy wpływa na podwyższenie produkcji, lecz system produkcji sam. Zdanie organizacji zawodowych kryje się z zdaniem rządu w tym wypadku. Jeżeli wywóz i produkcja zależne są od sanacji stosunków gospodarczych, to powinien rząd tę sanację przeprowadzić. Nie można się powoływać na Niemcy, jak to uczynił przedstawiciel kapitalistów z Kongresówki, wskazując na 12-godz. dzień pracy w Niemczech. Niemcy nie są jedynym konkurentem na światowych rynkach zbytu. Konkurują tu również i inne państwa jak Czechosłowacja, Belgja, Francja i Szwajcarja. Przecież te państwa nie przeprowadzały sanację stosunków gospodarczych na podstawie przedłużenia czasu pracy. Przeciwnie! W tych państwach obowiązuje dotychczas 8-godz. czas pracy, pomimo czego te państwa są najpoważniejszymi konkurentami na rynkach zbytu.

Inne warunki są w Niemczech, gdzie ciężkie warunki odszkodowań wojennych wymagają nadzwyczajnych wysiłków produkcyjnych, aby pokryć zapotrzebowanie.

Przedstawiciele pracobiorców powoływali się na artykuł min. handlu i przemysłu Kiedronia, który dowodził, że eksport do Niemiec żelaza zależnym jest od zapotrzebowania Niemiec, dla tego należy uwzględnić ten moment w przeprowadzeniu sanacji gospodarczej. Jeżeli więc tu nie dójdzie do układu pomiędzy Polską i Niemcami, to widoki dla przemysłu żelaznego są bardzo czarne. Trzeba nareszcie przyznać, że dobra konjunktura w przemyśle żelaznym była zależną w dużym stopniu od okupacji Zagłębia Ruhry.

Przedłużenie czasu pracy w przemyśle cynkowym na Śląsku dało wręcz przeciwne rezultaty, niż tego spodziewali się pracodawcy. Huty w Kongresówce podniosły swoją produkcję z 7 000 ton do 9 010 ton przy 46-godz. tygodniu pracy, kiedy na G. Śląsku huty przy przedłużonym czasie pracy obniżyły swoją produkcję z 8 000 na 7 000 ton. Pomimo przedłużonego czasu pracy podniosła się cena na tonie z 84 złotych na 90 złotych.

W przemyśle ołowianym podrożała tona produkcji o 20 proc. Można zgodzić się z twierdzeniem, że produkcja w przemyśle żelaznym się podniosła, jednak ceny żelaza pozostały te same.

Po dłuższych wywodach co do danych statystycznych, oświadczyli przedstawiciele pracobiorców, że przeciwstawiają się kategorycznie przedłużeniu czasu pracy, gdyż nastąpiło to nie ze względów na zdolność konkurencyjną, lecz aby podnieść zyski przemysłowców. Ten stan rzeczy szkodzi zarówno klasie robotniczej jak też i państwu. Jest znamienne, że przemysł żąda na rynkach wewnętrznych wyższe ceny za produkcję, jak na rynkach zagranicznych. W Niemczech domagają się robotnicy taksamo 8-godz. dnia pracy jak polscy robotnicy. Trzeba tu jeszcze dodać, że w Niemczech przyciąga się bezrobotnych do rozbudowy przemysłu i gospodarstwa, przez co zużytkowano siły produkcyjne, co w konsekwencji wpłynęło dodatnio na podwyższenie się produkcji. Również jest znamienne, że koszta robocizny w przemyśle węglowym w innych krajach kalkuluje się na 6 zł. na tonę, kiedy w Polsce koszta robocizny wynoszą zaledwie 4 złote. Zaczy to, że tam opłaca się lepiej robotnika.

Po dłuższej dyskusji oświadczył na zakończenie min. pracy Sokal, że rząd starał się będzie, przeprowadzić sanację stosunków gospodarczych w ten sposób, że przywróci 8-godz. dzień pracy.

Specjalne komisje obradowały następnie w sprawie przywrócenia 8-godz. dnia pracy w przemyśle cynkowym. Natomiast w przemyśle żelaznym nastąpi powrót do 8-godz. dnia pracy w pewnych odstępach czasu, by nie narazić przez natychmiastowe powrócenie do 8-godz. czasu pracy sanacji stosunków gospodarczych.

W sobotę odbędzie się w tej sprawie ponowna konferencja. Jeżeli pomiędzy pracodawcami i pracobiorcami nie przyjdzie do 10. stycznia do żadnego porozumienia, to rząd wyda rozstrzygnięcie w sprawie czasu pracy w przemyśle żelaznym.

Zwycięstwo klasowców przy wyborach do Kasy chorych w Jaśle.

W niedzielę, dnia 21. grudnia ub. r. odbyły się w Jaśle wybory do Rady powiatowej Kasy chorych, zakończone świetnem zwycięstwem listy klasowych związków zawodowych. W grupie ubezpieczonych lista klasowych Związków zawodowych nr. 2 uzyskała 806 głosów i 25 mandatów, podczas gdy przeciwna lista endecko - kołtuńsko - mieszczańska nr. 1 otrzymała 148 głosów i uzyskała zaledwie 5 mandatów.

Klęska endeków jest tem dotkliwsza, że do tego czasu tak w Radzie Kasy jak i w Zarządzie mieli olbrzymią przewagę, bo dwie trzecie mandatów było w ich rękach, a jedna trzecia w rękach klasowych Związków zawodowych. Trzeba też zauważyć, że miasto Jasło obecnie jest gniazdem endeckiem, ponieważ prócz kilku kopalń nafty w Harklowej i w Dobrucowej i rafinerji nafty w Niegłowicach, przemysłu większego żadnego niema. To też Kasa chorych w Jaśle stała całkiem pod wpływami endeckimi, na czele których stali Polak Karol, Kuźniarski, naczelny lekarz Kasy dr. Hicner i dyrektor tejże Kasy Nowak ku zupełnemu niezadowoleniu ubezpieczonych. Nie pomogła też szalona agitacja z ich strony i wywieszenie odezw w formie plakatów, aby głosować na listę Nr. 1, bo to jest „czysto chrześcijańsko - narodowa“ lista, że należy ratować Kasę przed żydami, a sama lista Nr. 1 z grupy ubezpieczonych miała w swem łonie czterech izraelitów, ale za to na czele stoi Guzdek Stanisław, były towarzysz.

Głosowanie odbywało się w czterech lokalach i dało następujące wyniki: Jasło: Nr. 1 — 137 głosów, Nr. 2 — 290 głosów, Harklowa: Nr. 1 — 1 głos, Nr. 2 — 95 głosów, Dobrucowa: Nr. 1 — 10 głosów, Nr. 2 — 108 głosów, Niegłowice: Nr. 1 ani jednego głosu, Nr. 2 — 313 głosów. W grupie pracodawców były 3 listy: Nr. 1, endecko-kołtuńska otrzymała 5 mandatów, Nr. 2 żydowska otrzymała 7 mandatów i Nr. 3 postępowa, otrzymała 3 mandaty.

Wybory zakończyły się zupełnem pogromem endeckim. Robotnicy jasielscy rozprawili się z wrogami i pokazali, że w Kasie chorych endecy nie mają co robić.

Zuchwałe twierdzenie.

Niedawno temu, odbyły się rozprawy przed Komisją Pojednawczo - Rozjemczą w Katowicach w sprawie sporu wynikłego na tle zwolnienia pracowników przez Spółkę Akcyjną Giesches Erben. Przed rozpatrzeniem meritum sprawy oświadczył przedstawiciel powyższej S-ki p. Dr. Pędracki, że w analogicznej sprawie wydała Komisja Pojednawczo - Rozjemcza różne wyroki. Wobec tego uważał przedstawiciel, że rozprawy byłyby bezcelowe. Na takie oświadczenie zarządził przewodniczący Komisji przedstawienie przez p. Pędrackiego dowodów. Spółka Akcyjna Giesches Erben złożyła dowody te na piśmie, usiłując udowodnić, że w jednym wypadku tylko została sprawa rozstrzygnięta na korzyść powoda a w dwóch innych wypadkach na korzyść strony pozwanej. Po bliższem rozpatrzeniu sprawy przez Kom. Poj.-Rozj. wykazało się jednakże, że dla strony pozwanej wogóle wyroki z wynikiem korzystnym nie zapadły, gdyż obydwie skargi zostały cofnięte przez powodów. Pismo S-ki Giesches Erben zawiera poza tą nieścisłością jeszcze jedno twierdzenie, które obniża i podważa autorytet Komisji Pojednawczo - Rozjemczej jako państwowej instytucji arbitrażowej, a mianowicie twierdzi Spółka Giesches Erben, że Komisja wydaje wyroki „według własnego upodobania“.

Słowa te, pełne obelgi i obrazy, spowodowały ławników Komisji Pojednawczo - Rozjemczej do złożenia na ręce przewodniczącego p. starszego radcy górniczego Noakowskiego następującego oświadczenia:

„Niżej podpisani ławnicy Komisji Pojednawczo-Rozjemczej upatrują we wyrażeniach o tejże Komisji w liście S-ki Gieschego z 23. grudnia 1924 r. formę obelżywą i lekceważącą Komisję Pojednawczo - Rozjemczą w Katowicach i dlatego proszą przewodniczącego p. starszego radcę górniczego Noakowskiego o przedstawienie sprawy przynależnej wyższej instancji, gdyż w przeciwnym razie nie mogliby bez uszczerbku dla swej osobistej godności nadal w Komisji pracować.“ Podpisano: Szerputowski, Niederliński, Kopieczny, Urbańczyk, Z.Z.P.; Tollass, P.Z.P.; Rybicki C.Z.Z.P.

Dalej jest również uwagi godny niemiły incydent, który miał miejsce w dniu 23. grudnia 1924 r. przed Komisją Pojednawczo - Rozjemczą, kiedy to p. Pędracki syndyk S-ki Akcyjnej Giesches Erben publicznie oświadczył, że związki niemieckie lepiej mają ustawodawstwo socjalne a szczególnie Ustawę o radach zakładowych aniżeli Związki polskie, które domagają się wypłaty odszkodowania tytułem małowych zwolnień, bo tym podobnych skarg nie wnoszą do Komisji Pojednawczo - Rozjemczej albo je przynajmniej krótko przed rozprawą wycofują jak to uczynił niemiecki związek „G. D. A.“. P. Pędrackiego pouczono natychmiast, że przedstawiciel polskiego związku pracowniczego już o wiele dłużej jest czynny jako sekretarz związku zawodowego niż drudzy koledzy bądź to niemieccy czy też polscy.

Podnieść trzeba, że zażalenie się ławników Komisji Pojednawczo - Rozjemczej na Spółkę Akcyjną Giesches Erben zostało podpisane nie tylko przez ławników ze strony pracobiorców, ale także przez przedstawicieli pracodawców, bo wszyscy jednomyślnie i nawet przewodniczący stanowczo się przeciwstawili takim bezpodstawnym zarzutom. Należy odczekać jak sąd kwestję tę rozstrzygnie, bo prawdopodobnie prokuratorja stanie w obronie Komisji Pojednawczo - Rozjemczej, która jest rządową instytucją działającą z ramienia Ministra Pracy i Opieki Społecznej.

Odbudowa włoskich Związków zawodowych

W dniach od 9. do 13. grudnia obradował w Medjolanie XI. kongres generalnej Konfederacji pracy, który z powodu politycznych stosunków nie mógł się odbyć od r. 1921. Kongres wykazał z jednej strony żywotność włoskiego ruchu zawodowego, którego nie zdołała zgnieść lawina faszystowskiej ofenzywy, z drugiej strony zdecydowaną wolę mas odsunięcia się od komunistycznego terroryzmu i od sekciarstwa moskiewskiego.

W Medjolanie reprezentowanych było 31 związków centralnych i 19 Izb robotniczych przez więcej niż 100 delegatów. Również zagranica wysłała swych przedstawicieli.

Sprawozdanie komitetu centralnego było oczywiście atakowane przez maksymalistycznych i komunistycznych delegatów. Generalnemu sekretarzowi, d'Aragonie robiono ostry zarzut, że swoiego czasu odbywał konferencje z Mussolinim. D'Aragona wyjaśnił, że przy tej sposobności Mussolini uczynił mu propozycję objęcia ministerstwa gospodarstwa ludowego i złączenia korporacji faszystowskich z związkami zawodowymi konfederacji. Było to w czasie, kiedy Mussolini, chcąc wzmocnić swe stanowisko, czynił próby zbliżenia się do lewicy. Gen. sekretarz oświadczył, że rokowania między konfederacją i rządem mogą się odbywać tylko w atmosferze wolności, a nie ucisku i odrzucił propozycję.

Druga konferencja dotyczyła uzyskania od Mussoliniego obietnicy, że projektowana ustawa kagańcowa nie będzie stosowana do Zw. zawodowych. Mussolini przyrzekł, mimo to w kilka tygodni potem wydano ustawę kagańcową, zwracającą się właśnie przeciw Zw. zawodowym.

Po bardzo ożywionej dyskusji wniosek Konfederacji uzyskał 153.316 głosów przeciw 54.792 głosom

maksymalistycznym i 32.505 głosom komunistycznym. Przyjęta rezolucja jako cel ruchu zawodowego stawia podniesienie warunków życia klasy pracującej i jej stopniowe uzdalnianie do samoistnego objęcia zsocjalizowanej produkcji. Związki zawodowe mają być niezależne od jakiejkolwiek partji politycznej; polityka konfederacji ma mieć zawsze na oku socjalizację środków produkcji; konfederacja należy nadal do Międzynarodówki Zw. zawodowych w Amsterdamie; odrzuca ona teorję rewolucji jako dzieło mniejszości i dyktatury mniejszości, a występuje za demokratycznemi rządami większości; nakoniec nakłada na wszystkie organizacje konfederacji obowiązek jak najściślejszej dyscypliny.

Sprawozdanie, przedłożone kongresowi, nie podaje informacji o stanie liczbowym rozmaitych organizacji. Tłumaczyć to należy perjodycznem niszczeniem ksiąg i archiwów, uprawianem jako system przez obecny rząd. O sile poszczególnych organizacji można mieć jednak pojęcie z ilości delegatów, wysłanych przez każdą na kongres. Ciekawe jest np., że robotnicy rolni stracili przodujące co do liczby swych członków stanowisko, co wyjaśnia się tem, że faszyzm rozpoczął swą karjerę od bezwzględnego burzenia organizacji robotników rolnych. Natomiast drukarze, przemysł wyłącznie miejski, ponieśli najmniejsze straty.

Odbudowa po latach spustoszenia i terroru będzie żmudna i powolna, ale nowy gmach będzie umiał silniej oprzeć się nadchodzącym burzom.

Co gmina wiedeńska robi dla swych najuboższych.

W czasach powszechnego zubożenia jako skutku wojny pierwszym nakazem państwa, a także poszczególnych jego gmin jest troska o tych, co pracować już nie mogą albo pracy znaleźć nie mogą. Im więcej opieki nad sieroctwem, im większa pomoc dla kalek i starców tem mniejsza w przyszłości zbrodniczość, tem bardziej opustoszałe więzienia. Rozszerzona opieka społeczna opłaci się państwu z nawiązkiem, bo im wydatki większe na otarcie łez, tem mniejsze wydatki na utrzymywanie więzień. Państwo polskie zbyt mało wagi przywiązuje do tej bodaj najważniejszej kwestji społecznej i pod tym względem nie promieniuje na pomniejsze ośrodki. Za przykładem rządu idą gminy, które opiekę społeczną traktują jako zło konieczne, i dlatego ta „opieka społeczna“ z małemi wyjątkami nie spełnia swego zadania, nie ma poprostu sensu.

Jakże inaczej sprawę tę traktuje gmina wiedeńska, rządzona jak wiadomo przez socjalistów. 1-go listopada 1924 r. było pod opieką gminy wiedeńskiej nie mniej niż 66.573 osób. Z tej liczby było 8.630 osób w domach dla ubogich, 1.928 osób w szpitalach, w wiedeńskich zakładachh dla umysłowo chorych było 4.193 pacjentów. W zakładach sierót było 2.278 wychowanków. W przytułkach i domach pracy i w szeregu prywatnych zakładów przebywa 2.478 osób, za które płaci się pełne utrzymanie. Razem było zatem 1. listopada b. r. w zamkniętych zakładach 20.604 osób, których utrzymanie pokrywa całkowicie gmina. Do tego należy doliczyć 30.904 starców, niezdolnych już do pracy, którym gmina daje miesięczne pełne wsparcie na utrzymanie. Ponadto gmina łoży na utrzymanie 15.085 dzieci znajdujących się bądź pod opieką osób prywatnych, bądź własnych rodziców, którzy nie mają środków na wychowanie swych dzieci.

Powyższa statystyka nie obejmuje około 20.000 dzieci niedożywionych, które otrzymują pożywienie w szkołach i ochronkach.

Tak wygląda opieka społeczna świetnego niegdyś miasta, którego wszelaka biedota byłaby się rozlazła po ulicach lub zapełniła kryminały, gdyby nie rządy socjalistyczne.

Przegląd polityczny

Międzynarodowe obrady w Brukseli.

Szereg międzynarodowych obrad, które odbywać się będą w Brukseli w dniach od 2—5 stycznia, rozpocznie się posiedzeniem Biura socjalistycznej Międzynarodówki robotniczej (2. i 3. stycznia), na którem przedmiotami obrad wstępnych będą: układ gwarancyjny i rozbrojenie, 8-godzinny dzień pracy i święto majowe, taktyka wobec międzynarodówki komunistycznej i problem rosyjski.

Dnia 3. i 4. stycznia odbędzie się wspólne posiedzenie Biura S. M. R. z Zarządem Międzynarodówki Zw. zawodowych, na którem po za sprawą układów gwarancyjnych omawiana będzie kwestja 8-godzinnego dnia i walki za ratyfikacją międzynarodowej umowy, dotyczącej zakazu pracy nocnej w piekarniach.

Prowizoryczny porządek dzienny posiedzenia Egzekutywy S. M. R. (4. i 5. stycznia) obejmuje poza powyższymi następujące punkty: Imperjalizm i kwestja egipska, Międzynarodowy Kongres w r. 1925, międzyparlamentarna Unja i pokrewne sprawy, spólnopolityczne położenie i sytuacja poszczególnych krajów, stosunek S. M. R. do pozaeuropejskiego ruchu robotniczego, oraz inne kwestje organizacyjne.

Memorjał socjalistów bułgarskich.

„Neue Freie Presse“ podaje treść memorjału, wystosowanego do Komitetu Wykonawczego II. Międzynarodówki przez delegata bułgarskiej partji socjalnodemokratycznej — Janko Sawanowa. Memorjał zwraca uwagę na nieznośne położenie ludności bułgarskiej w Dobrudży, Tracji, Macedonji i okolicy Carogrodu, i zaznacza, że w Moskwie starają się wykorzystać to niezadowolenie i przeprowadzić zbolszewizowanie Bałkanów. Bolszewicy bułgarscy — powiada memorjał — idą ręka w rękę ze stronnikami Stambulijskiego i przemycają do kraju. Zbolszewizowanie Bułgarji oznaczałoby upadek tego państwa. Sawanow apeluje do socjalnych-demokratów i do ludzkości wogóle, zaznaczając, iż byłby czas położyć kres uciskowi bułgarów.

Wojna krzyżowa klerykałów rzymskich przeciwko inaczej myślącym.

Praga. (Pat.) Biskupi katoliccy słowaccy wydali wspólny list pasterski, zakazujący wszystkim biskupom katolickim dopuszczenia do kościoła tych katolików, którzy należą do wrogich kościołowi organizacji.

Kronika

Teatr Polski w Katowicach.

Dziś: Teatr zajęty na przedstawienie niemieckie

Sobota: „Madame Pompadour“. Początek o godz. 7,30 wiecz.

Niedziela po poł.: „Betleem Polskie“. Ceny miejsc o 30 proc. zniżone. Abonament ważny bez procentu. Początek o godz. 3-ej.

Niedziela wieczorem: Premiera „Złodziej i jego mecenas“. Początek o godz. 7,30 wiecz.

Poniedziałek: teatr niemiecki.

Zcentralizowanie Urzędu wskazywania mieszkań Wielkich Katowic.

Z Magistratu donoszą: Dotychczasowe urzędy wskazywania mieszkań wszystkich przydzielonych gmin do Katowic, a to: Bogucice, Brynów, Dąb, Ligota i Załęże zost. z dniem 1. stycznia 1925 r. zniesione, a w miejsce ich utworzony został Centralny Urząd wskazywania mieszkań, który się będzie mieścił w Bogucicach w Ratuszu.

Wyjaśnienia w sprawie pracy młodocianych na kolejach.

Z Warszawy piszą: Ministerstwo Kolei roz - porz. z dnia 28. 11. 24. wyjaśnia co następuje:

Młodociani, tj. liczący więcej niż 15 lat, a mniej niż 18 lat życia, o ile starają się o przyjęcie do służby kolejowej, muszą przedłożyć:

1) świadectwo ukończenia 15 lat;

2) pozwolenie przedstawiciela władzy rodzicielskiej lub opiekuńczej;

3) dowód wykonania obowiązku szkolnego i

4) świadectwo lekarza kolejowego, potwierdzające iż dana praca nie przekracza sił młodocianego.

Świadectwa lekarskie są bezopłatne i nie podlegają opłacie stemplowej. Panowie lekarze kolejowi obowiązani są do ich wydawania. Świadectwa lekarskie będą kontrolowane przez inspektorów pracy.

Ulgi kolejowe dla T-wa Tatrzańskiego.

Ministerstwo kolei żelaznych pismem z dnia 22. 12. ub. r. zakomunikowało Oddziałowi Górnośląskiemu Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego, że członkowie tegoż oddziału począwszy od 1. lutego 1925 r. będą mogli korzystać z 33-procentowej zniżki opłaty za bilety, o ile wspólnie w liczbie 5-ciu lub więcej wyjeżdżają i zgłoszą swój wyjazd na 3 dni przedtem u właściwej dyrekcji kolei.

Nowy rok szkolny w szkole górniczej

w Tarnowskich Górach rozpoczyna się z dniem 1. lutego 1925 r. Zgłoszenia przyjmuje dyrekcja szkoły od 7. do 15. stycznia 1925 r.

Zjazd geologów.

Profesorowi Eisenreichowi polecono zorganizowanie zjazdu geologów w Katowicach. Zjazd odbędzie się latem 1925 r.

Fałszywe 20-złotowe banknoty.

ukazały się w obiegu. Poznać je można po tem, iż są one odbite na papierze grubszym i sztywniejszym. Wodny znak wykonany jest farbą tłuszczową. Rysunek na ogół jest zamazany, przerywany, niewyraźny miejscami, kolor farb jest nieco odmienny. Deseń tła jest w kolorze brudno-bronzowym i zwłaszcza u dołu nie jest zakończony jak na biletach autentycznych. Szczegół ten jest najuchwytniejszą podstawą rozpoznawczą. Orzeł na falsyfikacie wydrukowany jest w kolorze brudno-fioletowym, gdy na bilecie autentycznym utrzymany jest w kolorze niebieskim.

JÓZEF JEREMI.

Judasz.

Judasz z Kariotu hańbą przyodziany,
Wśród nieśmiertelnych jednak trwa szeregu;
Swego sumienia wciąż otwarte rany
Wskazuje światu i u piekła brzegu
Tkwi zawieszony, jak symbol podłości,
Dzwoniąc w swe chude, wystraszone kości.

Świat się nań rzuca i szydzi bez przerwy,
Plwociną miota, szarpie za jelita,
I przekleństwami drażniąc swoje nerwy,
Kopie, plugawi i zębami zgrzyta
Na jego przeszłość, jego pocałunek,
Którym ludzkości zdał straszny rachunek.

I któż to rzuca na niego kamienie?
Kto nienawiścią i gniewem nań pała?
Świat, który niemniej ma czarne sumienie,
Świat, pełen zbrodni, którego wytrwała
Dusza szatańska kąpie się w purpurze
Krwi bratobójczej, lejąc jej kałuże.

Ten świat ma czelność przeklinać człowieka,
Który wypełnił wszak proroctwo boże:
Cała potomność od niego ucieka —
A któż z was jego czyn ocenić może?
On przyjął na się rolę nikczemnika,
Do której głębin nikt nigdy nie wnika.

Czyż w księgach świętych nie było pisane,
Że śmierć Chrystusa poprzedzi czyn zdradny?
Czyż nie sam Bóg chciał odkupienia ranę
Uświęcić większem męczeństwem, by żadnej
Nie brakło złości ludzkiej w tej ofierze.
Gdyż tylko z takiej świat Okup odbierze?

Na pocałunek zdradziecki — konieczny,
Skoro przez Boga nakazany z góry, —
Zdobył się tylko Judasz, by odwieczny
Mógł się wypełnić rozkaz, by ponury
Czas prędzej Męką zburzyć Chrystusową
I światu wskazać drogę życia nową.

Więc czemuż tylko on jeden z przeszłości
Ma być potępion, skoro inny w chwale?
Czemuż on jeden ma dla potomności
Być snem przekleństwa? Czyżby jego żale
Nie mogły sięgnąć aż do przebaczenia?
Gdzie się złość wszelka w miłosierdzie zmienia?

Czyż Judasz swojej nie okupił zdrady,
Nie mogąc przenieść haniebnej sromoty?
— Spojrzał w twarz własnej śmierci nędzny, blady
I padł w objęcia jej z własnej ochoty.
Więc nim rzucicie złorzeczenia wasze,
Spojrzyjcie w siebie, wy, świata Judasze!

Interesujący objaw kultury pruskiego lizybuta kajzerskiego.

Sąd powiatowy w Król. Hucie zawiadomił o otwarciu konkursu do majątku kupca Romana Słowika w Król. Hucie firmę J. Iversen w Fuessen w Bawarji jako jednego z wierzycieli. Firma Iversen odesłała zawiadomienie sądowi pow. w Król. Hucie z powrotem, nalepiwszy na pismo sądowe opaską czarno - biało - czerwoną, z dopiskiem: „Wir verstehen diese kulturlose Sprache nicht. Schreibt deutsch, Ihr Laenderdiebe“. (Nie rozumiemy tego niekulturalnego języka. Piszcie po niemiecku, Wy złodzieje, co kraje kradniecie). Tak wyrażają się szowiniści pruscy dzisiaj o narodzie polskim, który właśnie w tym roku otrzymał trzecią nagrodę Nobla za zasługi na polu kultury i literatury.

Katowice. (Jednolita taryfa wojewódzka za stanowiska handlarzy na targach.) Kilkakrotnie wyrażanem życzeniom rozmaitych gmin, popartym także przez poszczególne organizacje handlarzy, uczynił zadość obecnie zarząd Związku gmin Województwa Śląskiego, opracowawszy jednolitą dla całego Województwa taryfę należytości za stanowiska handlarzy na targach. Taryfa ta w tych dniach zostanie rozesłana gminom, które ją obwieszczą i wprowadzą na swojem terytorjum. (J.)

Katowice. (Z czasów relacji złotego do marki.) Właściciel kawiarni „Astoria“ Karol Pretsch stawał w tych dniach przed Izbą karną sądu okręgowego jako instancją odwoławczą za przekroczenie rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej w sprawie przerachowania b. waluty markowej na walutę złotową. P. Pretsch po wprowadzeniu waluty złotowej, na wiosnę ub. roku, pobrał od gościa za szklankę kawy mrożonej 1 zł. 50 gr. W walucie markowej, przed wprowadzeniem waluty złotowej kawa ta kosztowała 1,500.000 marek. Tą transformacją cen p. Pretsch dał

Mówi Kuba do Jakuba
Nie wielkać to będzie zgubą,
Rzucić kawę z wyspy Kuba
a z **Prymasem** zrobić próba.

Były w świecie rożne kawy,
Ale żadna tyle sławy
Tu po obu brzegach Rawy
Nie miała tak, jak **Prymas** prawy.

‚Prymas‘ kawa słodowa

Prawdziwa tylko w obok uwidocznionym opakowaniu.

powód prokuratorji do oskarżenia go o obejście ustawowej relacji marki do złotego, ustanowionej w wspomnianem rozporządzeniu Prezydenta Rzeczypospolitej, według której 1 zł. = 1,800.000 mk., podczas gdy według powyższego zestawienia cen w złotych i w markach wypadałoby, że 1 zł. = 1,000.000 mk. Za to przekroczenie rozporządzenia p. Pretsch skazany został w swoim czasie przez sąd ławniczy na 1000 zł. grzywny, względnie 4 tygodnie więzienia, od którego to wyroku jednak odwołał się do sądu okręgowego.

Oskarżony tłumaczył się przed sądem okręgowym, że cena 1 zł. 50 gr. nie oznacza relacji tej ceny do ceny markowej 1,500.000, lecz jest samoistną ceną, wyrażoną w walucie złotowej, podwyższoną w stosunku do pierwotnej ceny markowej z powodu podrożenia surowca, do którego to podwyższenia jako dla artykułu luksusowego, jakim jest kawa mrożona, udzieliła zezwolenia wszystkim kawiarzom miejska komisja do ustalania cen, w zamian za zatrzymanie niepodwyższonych cen za inne napoje stanowiące przedmiot koniecznego użytku. Trybunał pod przewodn. dyr. sądu p. Zdankiewicza nie uwzględnił jednak tego tłumaczenia oskarżonego i zatwierdził wyrok pierwszej instancji. (J.)

— (Baczność poborowi!) Wszyscy obywatele polscy, urodzeni pomiędzy rokiem 1885 a 1902 powinni zgłosić się do 26. stycznia 1925 r. w biurze magistrackiem przy ul. Młyńskiej l. 4 w godz. od 8 rano do 1 w południe. Także ci, którzy wcale w wojsku nie służyli powinni się zgłosić, inaczej grozi im dotkliwa kara.

— (Zmiana w konsulacie niemieckim.) Dotychczasowy konsul niemiecki Frank opuścił Katowice. W miejsce jego przybył tymczasowo konsul generalny Kleemann, gdyż wyznaczony na konsula w Katowicach p. Gruenau na razie objąć urzędu nie może.

Król. Huta. (Wystawa nasion.) Firma ogrodnicza P. Hamicz urządza od 4. do 15. stycznia wystawę wszelkiego rodzaju nasion w sali Domu Polskiego.

Lohmeyer'a
Mydło do prania oraz proszek mydlany
KUPUJE KAŻDA OSZCZĘDNA GOSPODYNI

ZE WSZYSTKICH STRON.

39 spraw karnych przeciw posłom komunistycznym.

Do sejmu saskiego podano wnioski o wytoczenie spraw karnych w 39 wypadkach przeciwko 35 posłom komunistom.

Sam poseł Bertz ma aż 23 wnioski, podane częściowo przez prokuratora rzeszy, lub też przez prokuratora sądowego.

Morderstwo w noc wigilijną.

W Cyromowie (Morawy) znaleziono w pierwszy dzień świąt trupa młodej dziewczyny. Stwierdzono, że była to 17-letnia Anna Hrdina, służąca w Ołomuńcu, która w wieczór wigilijny wybrała się do swych rodziców na wieś, by u nich przepędzić święta. — Prawdopodobnie została w drodze napadnięta i zamordowana.

Istnieje przypuszczenie, że morderstwa dopuścił się jej kochanek, który chciał pozbyć się dziewczyny, ponieważ miała niebawem zostać matką jego dziecka.

Śmiercionośny alkohol.

W Nowym Jorku podczas świąt Bożego Narodzenia zmarło 3 profesorów, cztery osoby walczą ze śmiercią, a 30 innych leży ciężko chorych. Przyczyną wypadków jest nadmierne spożycie alkoholu denaturowanego.

W miesiącu grudniu w Nowym Jorku zmarło z tego powodu 34 osób.

Tajemnicza epidemja zabiera setki ofiar w Persji.

Londyn, (Pat.) Do dzienników donoszą, z persji, że na granicy persko-awganistańskiej wybucha tajemnicza epidemja, wywołująca wielkie zaniepokojenie wśród ludności. Epidemia ta sroży się od 10 dni zwłaszcza w okolicy Karez. Dotychczas zmarło 200 osób. Choroba zaczyna się gwałtownym krwotokiem z ust, nosa i oczu. Potem krew zaczyna wychodzić przez skórę, która przybiera kolor żółty. Ofiary umierają wśród strasznych bolów.

Rozmaitości

Najgrubsi ludzie.

Otyłość jest objawem chorobliwym, który trzeba oceniać podług stosunku wagi ciała do wielkości ciała. Można o niej mówić przy długości ciała aż do 155 cm., jeżeli waga ciała przewyższa 90 klg.; przy długości ciała wyżej 155 cm., można o otyłości mówić, skoro waga ciała przewyższa 100 klg. Takie objawy chorobliwe otyłości można śmiało zaliczać do chorób, które się zwie otyłością chorobliwą. Za przykład niech nam tu posłuży pewien Holender, najgrubszy w całym kraju, wysoki 1,75 m., a ważący 251 klg. Jeszcze grubszym był Anglik Bright, który ważył 304 kg. Najgrubszy Włoch w roku 19111 ważył 307 klg. — Pewien Australczyk z cyrku, który zmarł na udar serca przed dwoma laty, a uchodzić miał za najgrubszego człowieka całego świata, ważył krótko przed zgonem aż 320 klg. Opowiadają jednak o pewnym najgrubszym człowieku, w Nowym Jorku, który ważył 550 klg., czyli 5 i pół centnarów metrycznych.

Od Wydawnictwa.

Zawiadamiamy Szan. Prenumeratów, iż dniem 1-go stycznia 1925 r. zmieniamy cenę prenumeraty „Gazety Robotniczej", bez odnoszenia w administracji na Zł. 2.50, z odnoszeniem na Zł. 2.80, pod opaską Zł. 4.—, zagranicą na Zł. 6.—.

Do powyższej zmiany cen zmusił nas ogólny wzrost kosztów wydawnictwa, które przy przejściu na walutę złotową już były wysokie, lecz przypuszczaliśmy, iż będziemy mogli ceny poprzednie utrzymać, nie wyrównywając ich wtedy, kiedy to zrobiły inne pisma.

Administracja „Gazety Robotniczej.„

Turecki sposób na zaludnienie.

Najwyższy sejm turecki na przyspieszenie przyrostu ludności powziął takie uchwały. Ojcowie posiadający przynajmniej sześcioro dzieci, mają być wolni od służby wojskowej; ojcowie czworga dzieci mają być zaciągnięci do wojska tylko w takim wypadku, gdyż bez nich nie dało się zgromadzić tyle wojska, ile przepisy wymagają. — Z drugiej strony matki ośmiorga dzieci mają prawo do miesięcznej pensji w sumie 10 funtów tureckich czyli około 300 marek. Matkom sześciorga dzieci nadaje rząd honorowe dyplomy.

„Cudowne dzieci" i ich losy.

Nie należy identyfikować tak zwanych „cudownych dzieci" z genjuszami. Są one bowiem anormalnemi zjawiskami w twórczej pracy przyrody, której nagły wybryk w kierunku patalogicznym dał życie istotom, zadziwiającym już w pierwszych latach istnienia fenomenalnemi zdolnościami; wysiłek ten jednak, nie idący w parze z naturalnym rozwojem fizycznym i umysłowym, pozostaje zawsze nie produktywny.

Z „cudownych dzieci" nie wyrośli nigdy wielcy ludzie, a większość ich zmarła w bardzo młodocianym wieku.

Do najsławniejszych fenomenów tego rodzaju zaliczyć należy Wiliama Crotcha, Heineckena i Baratiera. Crotch urodził się w r. 1775 jako syn organomistrza i już w r. 1779, jako niespełna czteroletnie dziecko grał na organach wobec królowej Anglji! Lichtenberg pisze o nim:

„Mały Crotch liczy zaledwie 3 lata i 8 miesięcy, ma piękne, niebieskie oczy i jasno-lniane włosy. Kładzie się przed nim książkę, tak, że dalej znajdującym się słuchaczom wydawać się może, iż gra z nut, gdy tymczasem jest to tylko książka z obrazkami. Podczas gry uśmiecha się często, ogląda się na ludzi, przebierając bez przerwy maleńkiemi rączkami po klawiaturze. Robi to wrażenie, jakby nie troszczył się zupełnie o to, nie wiedząc, co robi."

Wszystko zapowiadało, że z dziecka tego wyrośnie wielki muzyk, tymczasem pokładane w niem nadzieje zawiodły; brakowało mu całkowicie oryginalności; zmarł w r. 1847 w Londynie jako nieznany, przeciętny kapelmistrz.

Jak fantastyczne opowieści z bajek brzmią wiadomości, dotyczące Heineckena i Baratiera. Heineckena, znany pod nazwą „chłopca z Lubeki" urodził się w r. 1721. Liczac 10 miesięcy, wymawiał już wszystkie słowa, mając rok życia, znał Pentateuch, w drugim roku całą biblję, w trzeciem studjował historję powszechną, w czwartym historję kościelną. — Śmierć zaskoczyła go w piątym roku życia.

Baratier urodzony w roku 1721 w Norymberdze umiał w trzecim roku życia czytać i pisać, w czwartym znał język łaciński, francuski, hebrajski, w siódmym umiał na pamięć wszystkie hebrajskie psalmy w oryginale. Potem nauczył się szybko języka greckiego, arabskiego, syryjskiego, etyjopskiego, studjował teologję i astronomję. Licząc lat 14, przedłożył berlińskiej Akademji rozprawę naukową. W r. 1735 bronił na uniwersytecie w Halle wobec 2000 słuchaczy 14 tez filologicznych i filozoficznych. Umarł w r. 1740 w dwudziestym roku życia, pozostawiając liczne pisma naukowe i obszerną korespondencję, zawierającą 200 listów, pisanych do współczesnych uczonych.

Konferencje powiatowe P. P. S.

w niedzielę, dnia 4-go stycznia 1925.

Konferencja na powiat Świętochłowicki odbędzie się o godz. 4-ej po poł. na sali tow. Giszego w Król. Hucie przy ul. 3-go Maja nr. 52.

Konferencja na powiaty Tarn. Góry i Lubliniec odbędzie się o godz. 4-ej po poł. w Radzionkowie u p. Szpyrki.

Na porządku dziennym:

1) Sprawozdania roczne miejscowych placówek
2) Regulowanie obrachunków,
3) Sprawy partyjne.

Obowiązkiem każdego miejscowego towarzystwa jest wysłać delegata.

Baczność „Siła" Świętochłowice.

W niedzielę, dnia 4. stycznia 1925 r. odbędzie się zebranie miesięczne u p. Fojcika. Ref. kolega H. Majer.

Baczność „Siła" Lipiny!

We wtorek, (Trzech Króli) dnia 6. stycznia 1925 r. odbędzie się na sali p. Machonia o godz. 2 po południu WALNE ZEBRANIE Stow. Młodzieży Robotniczej „Siła".

Powinność każdego członka jest na owe zebranie przybyć!

Wstęp tylko za wykazaniem się legitymacją członkowską. Zarząd.

Baczność „Strzelec obwód Katowice.

W niedzielę, dnia 4. stycznia odbędzie się w Burowcu na sali pana Szalonika po poł. o godz. 4-ej odprawa komendantów. — Bardzo ważne sprawy. Punktualne przybycie konieczne.

Baczność „Strzelec" obwód Świętochłowice.

W niedzielę, dnia 4. stycznia br. odbędzie się rano o godz. 9-ej w Bielszowicach-Pniakach na sali pana Hamanegera odprawa komendantów. Na owe posiedzenie zaprasza się prezesów i kasjerów. K. O.

Baczność „Strzelec" oddział Burowiec.

W niedzielę, dnia 4. stycznia 1925 r. o godzinie 3. po południ. odbędzie się ZEBRANIE na sali p. Szalonka. Z powodu ważnych spraw stawienie się wszystkich członków pożądane. Referent przybędzie. Zarząd.

Z piśmiennictwa

Ukazał się styczniowy numer „Głosu Niezależnego", miesięcznika akademickiej młodzieży socjalistycznej, wydanego przez zaprzyjaźniony z naszą partją Związek Niezależnej Młodzieży Socjalistycznej.

Numer niniejszy, jak i poprzednie, zawiera szereg przyczynków do teorji i praktyki socjalizmu, podanych w formie artykułów dyskusyjnych. Cena egzemplarza 60 gr., adres Redakcji i Administracji Kraków, aleja Krasińskiego nr. 8.

Za dział polityczny i feljeton odpowiada Henryk Sławik, Katowice
Za korespond. i dział potoczny odpow. B. Nowak, M. Dąbrówka
Drukiem i nakładem Józef Biniszkiewicz i Ska. w Katowicach

Interes budowlany

z obszernym placem składowem z biurami, magazynami, stajniami, narzędziami do budowli oraz z eleganckiem 5-cio pokojowem mieszkaniem za 25 000 złotych natychmiast

do sprzedania. 259

Zgłoszenia pod skrytkę pocztową 239 Katowice.

25 procent udziału bezkonkurencyjnej fabryki żywności w Katowicach

za 24,000 zł.

natychmiast do oddania

Łaskawe zgłoszenia pod skrzynkę pocztową 239 KAKOWICE 260